

Sprawozdanie z konsultacji projektu Konińskiego Budżetu Obywatelskiego w dniu 05.03.2014r.

Data i miejsce konsultacji:

05.03.2014r., godz. 09:00-11:00.

Sala Ratuszowa Urzędu Miejskiego, ul. Wiosny Ludów 6.

Program spotkania:

1. Przedstawienie projektu regulaminu Konińskiego Budżetu Obywatelskiego.
2. Dyskusja.

1. Przedstawienie projektu:

Przedstawienia projektu dokonał Mateusz Cieślak, przewodniczący „Zespołu ds. Budżetu Partycypacyjnego na 2015 rok”.

Podczas prezentacji wyjaśnione zostały zasady powołania Zespołu. Podczas prezentacji przedstawiono miejsce na stronie konin.pl, gdzie można znaleźć treść Zarządzenia Prezydenta powołującego Zespół oraz Uchwałę Rady Miasta regulującą zasady przeprowadzania konsultacji społecznych w m. Koninie.

Przedstawione zostały:

- Logo mające identyfikować Koniński Budżet Obywatelski;
- ogólne informacje czym jest budżet partycypacyjny (in. Obywatelski);
- cele wyznaczone przez Zespół dot. przygotowywania regulaminu KBO;
- harmonogram realizacji KBO w oparciu o projekt Uchwały;
- założenia dot. procedury składania wniosków oraz projekt formularza,
- założenia dot. analizy wykonalności złożonych wniosków,
- projekt karty do głosowania oraz założenia dot. przeprowadzenia wyborów.
- zasady podziału zadań oraz sposób ich wyboru.

Przypomniane zostały daty związane z trwającymi konsultacjami społecznymi dot. Konińskiego Budżetu Obywatelskiego.

2. Zapis dyskusji:

Witam Państwa nazywam się Mateusz Cieślak i jestem przewodniczącym KBO, obok mnie siedzi Pan Bartosz Jędrzejczak – Wiceprzewodniczący KBO. Aby wspomóc dyskusję nasze spotkanie zacznę od prezentacji. Przepraszam najmocniej tych z Państwa, którzy byli na wcześniejszych spotkaniach i tę prezentację znają ale jest wiele z Państwa nowych na sali i chciałbym im ją przedstawić.

Na początku chciałbym się Państwu wytłumaczyć ponieważ obowiązki zawodowe nie pozwolą mi dziś zostać do końca spotkania. Niemniej zostanie z-ca przewodniczącego i członkowie, których zaraz przedstawię.

Prezentację chciałbym przedstawić w sposób zwięzły dlatego proszę wszelkie dyskusje zachować po prezentacji.

Prowadzącym dzisiejsze spotkanie będzie mój zastępca Pan Bartosz Jędrzejczak natomiast moderatorem jest Pani Karina Akseńczuk. Na początku wypowiedzi prosiłbym o przedstawienie się.

Bartosz Jędrzejczak: Witam Państwa, dziękuję za przedstawienie mnie przez Pana Mateusza Cieślaka i bardzo dziękuję wszystkim Państwu za tak liczne przybycie, że poświęciliście czas przed południem, wiele przecież osób pracuje. Dzisiejsze spotkanie nie jest zamykającym konsultacje czyli tego, co robimy z Państwem. Liczę, że będziecie nam pomagać po dzisiejszym spotkaniu, przypominam, że do 7 marca mamy termin, żeby prosić Państwa o wsparcie, żeby przekazywali państwo uwagi w wersji papierowej czy też elektronicznej. Mamy trzy takie formularze, które wpłynęły na adres internetowy. Myślę, że pod koniec tygodnia tych formularzy z uwagami będzie więcej, tak abyśmy jak najwięcej uwag mogli wykorzystać do tego nad czym pracujemy.

Mateusz Cieślak: Rozpoczynając prezentację, od czego to się w ogóle zaczęło? Otóż od Zarządzenia Miasta Konina, choć dyskusja na temat budżetu obywatelskiego toczy się w całym kraju, a formalnie prace nad projektem budżetu partycypacyjnego rozpoczęto poprzez powołanie zespołu.

Kto reprezentuje ten zespół:

Pan Józef Nowicki po konsultacjach z KRDPK powołał zespół składający się z trzech grup mających realny wpływ na to, co dzieje się w mieście:

1 Grupa przedstawicieli Rady Miasta: Mateusz Cieślak, Teresa Kołodziejczak i Tadeusz Wojdyński

2 grupa to przedstawiciele Urzędu Miejskiego: Bartosz Jędrzejczak, Sławomir Kurek i Kazimierz Lebioda.

3 grupa to III sektor tzw. NGOsy, przedstawiciele KRDP: Karina Akseńczuk, Maria Cybulska, Ewa Michalska, Dariusz Loch, Krzysztof Łyjak, Sylwia Frankowska.

Na początek chciałbym wyjaśnić czym jest KBO. Oprócz współuczestniczenia, współdecydowania mieszkańcy współtworzą część zadań, które będą realizowane.

Zanim zaczęliśmy prace w zespole KBO dokonaliśmy modyfikacji nazwy z Budżetu Partycypacyjnego na Koniński Budżet Obywatelski bo to obywatele współdecydują o tym budżecie.

Cele jakie postawiliśmy sobie w zespole:

1. Zaktywizować mieszkańców Konina, szczególnie tych, którzy do tej pory nie mieli okazji decydowania.
2. Zwiększyć wiedzę mieszkańców w jaki sposób budżet jest realizowany, jak funkcjonuje.

W tych celach nie ma słowa wprost o pieniądzach ale KBO ma nie tylko być regulaminem ale ma pomagać zwiększać świadomość mieszkańców.

KBO aby mógł wejść w życie musiał być podjęty w drodze Uchwały. To jest jedyna forma prawna, która pozwala nam uruchomić KBO. Taki projekt uchwały został Państwu przedstawiony i macie prawo zgłaszania do niego uwag.

Założeniem Uchwały jest uruchomienie programu na 5 lat. Tak jest zaproponowane w tym projekcie.

Ponieważ budżet zmienia się z roku na rok nie możemy z góry przewidzieć jakie to będą kwoty w przyszłych latach ale na 2015 rok kwotą gwarantowaną jest 2 miliony.

Jeden z pierwszych paragrafów do formularz zgłoszeniowy, który ma być wypełniony, wydrukowany i podpisany. Czyli wypełniony elektronicznie i złożony papierowo. Niedługo będzie dostępny na stronie. Będzie to gotowy formularz do wpisania.

To co przedstawiam to stan, gdy rozpoczęliśmy procedurę konsultacji społecznych.

Ostateczna postać niektórych punktów po wniesionych przez Państwa uwagach będzie nieco inna.

Drugie pole to kontakt i adres, nazwa zadania – na tyle jasna i czytelna aby mieszkańcy mogli znaleźć je na karcie do głosowania i zagłosować na nie.

Skrócony opis służy temu aby skomplikowane zadania opisać.

Na drugiej stronie formularza mamy harmonogram realizacji. Jeśli są to proste jednoroczne zadania to będzie tam wpisać tylko datę 2015, sprawa się komplikuje w przypadku zadań złożonych i wieloletnich, długofalowych, wtedy autor wniosku musi wiedzieć w jakich okresach czasu poszczególne etapy zadania powinny się wydarzyć.

W przypadku kosztu zadania – to jest pole, z którym większość z Państwa może mieć problem. Wnioskodawca jeśli ma wątpliwości może skorzystać z dostępności urzędników. Do Państwa dyspozycji są urzędujący urzędnicy, którzy są ekspertami w danej dziedzinie i mają obowiązek udzielić Państwu informacji.

Mogą być też zadania, które przerosną możliwości kompetencyjne urzędników. Wtedy wpisujemy koszt z własnej wiedzy.

Oczekiwane rezultaty – tu oczekujemy w przypadku zadań mających ciąg zdarzeń – powinno to być tu zapisane i podane. To musi być jasne czego wnioskodawca oczekuje.

Mamy tu dwa warunki:

Wniosek może złożyć każdy obywatel RP czyli nie wyznaczamy granic administracyjnych, wniosek może być złożony przez każdego, nawet przez osobą 10 letnią jeśli poradzi sobie z wypełnieniem jego.

Składane pomysłów – liczymy na kreatywność ludzi młodych.

Wniosek musi być własnoręcznie podpisany i musi on zostać złożony w terminie od 15 kwietnia do 15 maja br.

Jeśli zadanie ma wejść na rok budżetowy przyszły 2015, to wniosek musi być złożony w terminie od 15 kwietnia do 15 maja tego roku. Jeśli chcemy aby zadanie było realizowane w roku 2016 musimy wniosek złożyć w terminie od kwietnia do maja 2015 roku, czyli z rocznym wyprzedzeniem tak jak dyktuje to konstrukcja budżetu miasta.

Uchwalanie budżetu ma ważne punkty, których nie można przekraczać.

O terminie, ważności złożenia wniosku decyduje data złożenia wniosku czy to w okienku podawczym, musi to być osoba będąca pracownikiem urzędu miejskiego. Wniosek złożony po terminie będzie odesłany z odpowiedzią ze złożeniem wniosku w terminie w roku następnym.

Kolejnym paragrafem w projekcie regulaminu to tryb rozpatrywania wniosków. Nie weryfikujemy zasadności tylko wykonalność. Wykonalność ma znaczenie tylko takie że jest zgodne z prawem. Absolutnie urzędnik nie ma prawa odmówić bo mu się coś nie podoba. Każdy negatywnie rozpatrzony wniosek musi mieć uzasadnienie dlaczego nie został przyjęty, jakie nastąpiły ograniczenia, np. prawne. Urzędnicy mają obowiązek odpowiedzi.

Przewidujemy trzy twarde ograniczenia:

1. Wniosek nie narusza prawa RP.
2. Zawiera się w kompetencjach gminy i powiatu lub w kompetencjach pozostałych jednostek samorządu terytorialnego.
3. Nie przekracza 60% kwoty przeznaczonej na budżet obywatelski – nie chcemy żeby jeden wniosek nie zjadł nam całej kwoty aby inne wnioski też miały szanse zostać zrealizowane. Dlatego zostawiamy 40% na pozostałe zadania.
4. Wnioski muszą być zaktualizowane na poziomie realizacji. Na karcie do głosowania będzie kwota oszacowana przez urzędnika i podana przez wnioskodawcę.

Dlaczego nie pozwalamy internetowo składać wniosków? Bo chcemy, żeby pieniądz publiczny traktować poważnie.

Wnioski potwierdzone w wydziałach miejskich za wykonalne są wpisywane na karcie do głosowania w kolejności zgłoszeń.

Ważny punkt: ponieważ nie chcieliśmy aby duże zadanie „zjadł” wszystkie pieniądze, żeby małe zadania takie jak ławka osiedlowa czy śmietnik – żeby nie przepadły – postanowiliśmy że rozdzielimy

zadania na małe – poniżej 30 tys. zł i duże – powyżej 60 tys. ale maksymalnie do 60 % puli przeznaczonej na budżet obywatelski.

W celu organizacji głosowania powołana jest komisja wyborcza, zakładamy że co roku będzie miała inny skład, która będzie miała realny wpływ na usprawnianie głosowania.

Zakładamy, że uprawnieni do głosowania są wszyscy obywatele RP mający ukończone 16 lat. To jest punkt do dyskusji w KBO, jako członkowie zespołu jesteśmy bliscy zrezygnowaniu z zapisu „wszyscy” i pozostaniu „mieszkańcy miasta” tylko w obrębie Konina lub powiatu konińskiego, to jest najbliższa dla zespołu opcja, która pozwoli aglomeracji decydować o KBO. To jest do dyskusji czy mają głosować tylko mieszkańcy Konina czy także okolicznych gmin.

Pewne zapisy regulaminy mówią, że mamy 5 tygodni, żeby urząd przetworzył te wszystkie wnioski, żeby komisja wyborcza się ukonstytuowała i zorganizowała te wybory.

Wtedy przed wakacjami, czyli środkowa albo 3 niedziela czerwca – odbędzie się głosowanie, które będzie trwało od 6 – 22.

Głosowanie chcemy mieć jak najmniej skomplikowane, odbędzie się w obiektach należących do urzędu miejskiego, będą prawdopodobnie 3 miejsca do głosowania.

Ważny punkt regulaminu – jak wygląda karta do głosowania?

W propozycji kart wynikało, że spośród każdej grupy zadań można wybrać od 1 do maksymalnie 5 zadań. Oddanie 6 głosów na każdą z grup decyduje o tym, że karta jest nieważna.

Konsekwencje głosowania.

Adekwatnie jak mówiliśmy o grupie zadań małych i dużych chcieliśmy zablokować 40 % dla małych zadań.

Chcieliśmy preferować zadania ogólnomiejskie. Nie ma ograniczeń ilości zadań. 25 zadań jeśli mieści się w kwocie 40 % wchodzi wszystkie dopiero 26 ze względu na brak środków budżetu nie wchodzi. Ustawiamy według kolejności zgłoszeń, tyle ile mieści się w przedziale.

Przewidujemy dodatkowe konsultacje dla pewnych zadań, które mogą być konfliktowe dla różnych grup mieszkańców.

Terminy spotkań:

Otóż odbyliśmy dwa spotkania konsultacyjne, jesteśmy na trzecim ostatnim. Ten termin, mimo że przedpołudniowy – też cieszy się dużym powodzeniem co bardzo nas cieszy. Tak jak mówił mój zastępca – do 7 marca czekamy na Państwa uwagi.

Ja tak jak wcześniej mówiłem muszę Państwa opuścić ze względu na obowiązki służbowe ale nie zostawiam Państwa samych. Jest mój zastępca, są członkowie zespołu, oni też będą jak najbardziej kompetentni do udzielenia odpowiedzi na pytania i do odbierania tych uwag.

Dziękuję Państwu bardzo.

Bartosz Jędrzejczak: dziękuję Mateuszowi za przedstawienie tej prezentacji, proszę Państwa chciałbym teraz poprosić o przekazanie uwag lub zabranie głosu, prosimy o Państwa uwagi.

Marcin Sada: Mam takie pytanie, jeżeli chodzi o projekt budżetu, który jest przewidziany na 5 lat. Czy propozycja planowanego zadania mieści się w 5 latach, czy jest taka możliwość zrealizowania zadania przez 5 lat mieszczącego się w tych 60% budżetu?

Mateusz Cieślak: Jeszcze dyskutujemy o tym w zespole. Czy będzie można zapisać jeden roczny element dotyczący danego projektu do 60% wartości całego budżetu i w tym momencie rozpisanie w harmonogramie pięciu kolejnych lat z wartością 60%. Ta uwaga też się już pojawiała dlatego, że oczywistym jest, że bardzo duże projekty zgłoszone przez mieszkańców, które nie zmieszczą się w jednym roku, jeżeli chodzi o ich realizację ale też i budżet, bo one mogą wymagać zaangażowania większych środków. Uwagę zapisujemy i będziemy się starali do niej odnieść, i w zestawieniu odpowiedzi, i w Regulaminie.

Waldemar Duczmal (Akcja Konin): Mam pytanie, nie już ogólnie o regulamin, bo ostatnio o tym rozmawialiśmy z Mateuszem Cieślakiem. Chodzi mi o takie techniczne rzeczy dotyczące Budżetu Obywatelskiego, bo wczoraj przeczytałem dokładnie wszystkie protokoły do spraw budżetu. Projekt logo jest, bo akurat za to byłeś odpowiedzialny, ale chodzi mi też, bo Akcja Konin założyła taką stronę Koniński Budżet Partycypacyjny i nie możemy się doprosić materiałów informacyjnych, które moglibyśmy tam pokazywać czyli ulotek, plakatów. Z resztą o to też mamy mały ból z naszej strony, że nie było nigdy też ulotek i plakatów w mieście. Bo dzięki temu ludzie mogliby rozmawiać o samej idei a nie tylko o technicznym regulaminie. Chodzi nam o to kiedy będą takie przystępne prezentacje, które moglibyśmy wrzucić na swoją stronę? Jeszcze jak już tak mówimy o tym, chodzi mi o konsultacje: będą jeszcze jakieś konsultacje, że będziemy się spotykali w większej grupie ludzi? Bo cały czas wynika sprawa moderatora. My ze swojej strony proponowaliśmy moderatora zewnętrznego bo to, co robi dzisiaj Karina, nie jest moderacją tylko podawaniem mikrofonu. Za

moderatora był odpowiedzialny Sławek jeśli mnie pamięć nie myli i tak było w protokole. Nadal go nie ma. Czy będą jeszcze zewnętrzni moderatorzy? W razie czego Akcja Konin jest w stanie udostępnić takich.

Mateusz Cieślak: Trzy pytania zanotowałem w swojej pamięci. Pierwsze związane z materiałami. O to szanowni państwo te materiały powstają, to co macie państwo na swojej stronie, z resztą ta strona jest nawet podlinkowana na stronie głównej Urzędu Miejskiego. Według mnie na tą chwilę bardzo dobrze wyczerpuje informacje związane ogólnie czym jest budżet obywatelski. Otóż nie chcemy teraz zasypywać mieszkańców jakąś skomplikowaną stroną. Natomiast szczegóły jak będą składane wnioski, na razie nie będziemy publikować i drukować czegokolwiek gdyż to może się jeszcze zmienić.

Waldemar Duczmal: Chodzi mi o ulotki, o plakaty na mieście, bo gdyby były to więcej ludzi by tutaj było. Tak sądzę. W szkołach, parafiach. Nie było tego.

Mateusz Cieślak: Być może tutaj było można jeszcze coś zrobić, wydrukować te ulotki. Natomiast mieliśmy dyskusje na spotkaniach, że ulotki niestety nie spełniają swojej roli pod tym względem, że przepadają w skrzynkach pocztowych z wieloma innymi reklamami. I tak naprawdę jest problem z dotarciem do mieszkańców. Uważamy, że tak naprawdę trzeba się już skoncentrować na promocji od samego składania wniosków. I wtedy będziemy faktycznie informować czym jest budżet, jak te wnioski wypełnić. I drugi bardzo istotny moment w czasie to moment zaraz przed głosowaniem. Musimy wtedy mocno promować budżet po to żeby mieszkańcom przypomnieć o tej możliwości. Natomiast te materiały promocyjne jeszcze powstaną. W formie drukowanej jeszcze nie było ale to naprawdę powstaje ale to jest proces, 5 lat przed nami. My zakładamy, że kulminacja będzie po rozkręceniu tego programu. Druga uwaga była o moderację i czy będą kolejne spotkania. Co do spotkań to będą. Nawet na ostatnim spotkaniu o tym dyskutowaliśmy. I są planowane spotkania. A tak naprawdę chcemy umożliwić miejsce spotkań mieszkańców. Bo nie chodzi o to, by samemu prowadzić te spotkania, takie też mają być, natomiast będą wyznaczone osoby z Urzędu Miejskiego. Będą one pełniły dyżur. Planujemy takie spotkania. Jeszcze nie wiemy dokładnie kiedy, w jaki dzień, w jakiej ilości. Ale na pewno takie spotkanie się odbędzie. Natomiast na sto procent, powiem kiedy Prezydent się pod tym podpisze, bo to on musi oddelegować do tego urzędników ale zakładam, że dobra wola z tej strony będzie, bo takie propozycje się już przewijały wcześniej. Co do prowadzenia spotkań, ja rozumiem, że ostatnie spotkanie było trudne dla mnie do prowadzenia bo ...

Waldemar Duczmal: Robi się wolna amerykanka. Tak jak ja teraz właśnie to pokazuje.

Mateusz Cieślak: Każdy kto chciał się wypowiedzieć miał taką szansę. Wszystkie uwagi były zanotowane. Za ubytki techniczne przeprosiłem, nie mogliśmy nagrywać tamtego spotkania ale i pierwsze i ostatnie spotkanie jest nagrywane. Więc nie ma z tym problemu. Tam „nawaliła” nam technika i ja rozumiem, że oczekują Państwo tego moderatora. Ale tak jak dzisiaj na spotkaniu, ja nie widzę problemu, żeby każdy mógł się wypowiedzieć. I przy dużych konsultacjach, gdzie jest naprawdę dużo osób. Gdy jest bardzo agresywne spotkanie, to ten moderator jest potrzebny. Natomiast w przypadku spotkań, gdzie chcemy się spotkać jako normalni mieszkańcy i porozmawiać, nie chciałbym prowadzić ciągle dyskusji do tego jak prowadzić spotkania. Chciałbym rozmawiać o budżecie. I znowu wracamy do tego jak prowadzić spotkania a nie jak budżet ma wyglądać.

Waldemar Duczmal: Ze strony Akcji Konin chcieliśmy wykorzystać koniński budżet obywatelski do nauczania ludzi rozmawiania. Bo tego akurat w Koninie nie ma i prosiłbym naprawdę o moderatorów zewnętrznych, bo ciężko rozmawiać z kimś kto jest na przykład urzędnikiem, radnym, bo my wtedy się zaczynamy ścierać. A moderator to rozwiąże, tak jak to było na naszej konsultacji. To wszystko. No i też od razu przepraszamy bo tak jak pan radny musimy uciekać zaraz.

Bartosz Jędrzejczak: W odniesieniu do tego co przed chwilą padło tutaj. Dwie rzeczy: pierwsza to materiały. Tak jak powiedział przed chwilą pan Mateusz. Mamy 5 lat na to, żeby zrobić dobrą rzecz. Nie ustrzeżemy się w pierwszym roku błędów, braków przy tym co projektujemy i chcemy zrobić. Wasze sugestie jeżeli chodzi o zamieszczanie na stronie uwag czy materiałów, to są rzeczy, które staramy się dodawać. Wasza strona myślę, że jest zrobiona dobrze. To jest rzecz, która pokazuje zasady działania Budżetu, to co robicie na facebooku, to co robicie na swoim profilu, no i można się uderzyć w pierś i to powiedzieć, często organizacje pozarządowe czy mieszkańcy robią lepiej niż my jesteśmy w stanie na stronie miejskiej, która ma pewne ograniczenia techniczne. Czy wy macie często lepszych fachowców, czy ludzi, którzy potrafią lepiej pewną rzecz zobaczyć i tutaj chylę czoła przed wami. I mówię o tym przy całym zespole, który przyszedł tutaj na sale i przy wszystkich ludziach, którzy będą o tym czytać czy będą to oglądać. Zaplanowaliśmy w kampanii promocyjnej kilka punktów, o których pan Sławek będzie w stanie opowiedzieć, które my zauważyliśmy. Nie znaczy, że wyczerpujemy temat. Czyli będą pewne narzędzia dotyczące budżetu obywatelskiego, które może zaproponować Miasto. I zależy nam na tym, by wspólnie zrobić coś dobrego i będzie nam bardzo miło jeżeli nam w tym pomożecie. Ja to traktuję w ten sposób i tak to widzę. Czyli my jesteśmy w stanie na przykład zaplanować i wykonać oklejenie autobusów, jesteśmy w stanie przekazać materiały do informacji do mediów czy do prasy. Natomiast jeżeli macie Państwo lepsze materiały i możecie je wspomóc, wzbogacić i spowodować, że one będą czytelniejsze i łatwiej będzie mieszkańcom zorientować się, co chcemy wspólnie opowiedzieć to jak najbardziej Państwa do tego zapraszamy.

Powiem jeszcze inaczej prosimy was o to. Mam nadzieję, że to, że przesyłacie nam państwo informacje i jak dostajemy podlinkowanie do facebooka waszych ogłoszeń, staramy się automatycznie te wasze informacje przyklejać. Im więcej miejsc będzie, gdzie to się będzie pojawiać tym lepiej. Czy teraz spotkanie, które przewidzieliście w weekend spodziewam się, że też będziecie opowiadać o pracach nad budżetem, czy będzie pokazywać mieszkańcom jak lepiej się do tego włączać, robicie to na terenie Centrum Organizacji Pozarządowych i przed 9 spotkaliśmy się właśnie po to, żeby wspólnie to robić. My jesteśmy w roli technicznej, służebnej a wy jesteście motorem, który będzie to napędzał. Róbmy to.

Zbigniew Grzelak: Mam takie wrażenie, że godziny tego spotkania ustalili emeryci i renciści, ponieważ zapomnieli chyba, że się pracuje i chodzi do szkoły. Jeżeli chcecie zaangażować większą grupę ludzi mieszkańców Konina na takie spotkania, konsultacje to można wydrukować 10 mln ulotek, 50 mln plakatów, a przyjdą tylko ci, którzy mają w tym dniu wolny czas, któremu chcą poświęcić dzień urlopu. Natomiast jeżeli Konin chce się rozwijać dzięki wszystkim mieszkańcom Konina, tak jak tutaj pisało od 16 roku życia, to na tej sali widzę bardzo mało młodzieży. Zwłaszcza tej uczącej się. Weźcie panowie pod uwagę, że takie konsultacje są potrzebne ale w godzinach, kiedy ta młodzież i mieszkańcy Konina skończą pracę i będą mogli iść. A to, że trzeba pracować to pan Mateusz Cieślak jest tego głównym przykładem bo się spieszy do pracy. Dziękuję.

Mateusz Cieślak: Proszę państwa - pierwsze spotkanie 22 lutego godzina 11.00 to była sobota. Kolejne spotkanie 27 lutego godzina 14.00, większość szkół nie chodzi już na drugą zmianę więc liczyliśmy, że młodzież będzie w stanie na to spotkanie dotrzeć i też miejsce, które zaproponowaliśmy przesunięte było do centrum Konina po to, by mieszkańcy, i starej części miasta, i nowej mogli w tych spotkaniach uczestniczyć. Faktycznie dzisiaj mamy spotkanie przed południem, to jest nasz ukłon w stosunku do osób, które już nie pracują, które są bezrobotne, ewentualnie emerytów czy młodzieży, która uczy się popołudniu. Natomiast te dwa pierwsze spotkania po to, by odpowiedzieć na takie potrzeby o których pan mówił, w tych innych godzinach, czy też w weekend. I urzędnicy pracują nie tylko od poniedziałku do piątku, bo w soboty też.

Mateusz Cieślak: Mogę się ustosunkować do tego też. Ten termin dzisiejszy był odpowiedzią na decyzje w zespole, są którzy pracują na drugą zmianę i nie pasował im poniedziałkowy termin na 17.30. stąd była to odpowiedź by odbyło się to przed południem. A tak naprawdę my w zespole... była uwaga, że ja do pracy muszę jechać, ja na tych wszystkich spotkaniach jestem. I ta praca to jest wolontariat w pewien sposób. Poświęcam się, żeby to wprowadzić. To zespół tak jak i KRDPD działa dla pożytku. To nie jest tak. Ich praca to ich dodatkowe zajęcie. I staramy się dostosowywać do tego,

by jak najwięcej członków zespołu była dostępna. To jest spotkanie dla państwa. Czyli, żeby te wszystkie osoby się tu pojawiły, bo to też jest ich prywatny czas, który poświęcają na to. I dlatego były tak różne godziny, by każdy miał szansę być i żeby zespół mógł w jak najszerzej liczebności się tu pojawić i mógł odpowiadać na państwa pytania.

Danuta Kowalewska: Nawiążę właśnie do frekwencji, ponieważ te godziny nie sprzyjają frekwencji ale też brak reklamy, brak jakiegoś nagłośnienia tematu spowodował niską frekwencję. Po drugie brak trochę szacunku dla naszego czasu, ponieważ byłam na wszystkich spotkaniach, jestem na trzecim, na drugim spotkaniu było powiedziane, że na trzecim spotkaniu nie będzie już prezentacji, tylko dyskusja ponieważ, zakładamy, że większość ludzi pójdzie na 10.00 do pracy. Ja w tej chwili idę na 11.00 do pracy i mogę tą chwilę dłużej zostać, ale jeżeli wchodzę i widzę tą prezentację po raz trzeci, mimo, że materiały są na stronie Akcji, są na stronie Urzędu. Kto chciał był, dowiedział się, myślę, że w tej chwili miało być miejsce na dyskusję. Takie było założenie tego spotkania. I jest mi bardzo przykro, że mogłam przyjść 40 po, gdybym wiedziała, że będzie ta prezentacja. Było powiedziane, że nie będzie i według mnie to jest brak szacunku dla mojego czasu. I drugie pytanie jeszcze, gdzie kończy się rola, miejsce osoby składającej wniosek bądź projekt. Czy ta osoba będzie czuwała do końca czy jak Urząd będzie go realizował będzie mogła mieć wgląd w to co się dzieje, czy będzie mogła korygować pewne rzeczy, powiedzieć żeby się to nie rozminęło z tym, co założyła.

Bartosz Jędrzejczak: Odpowiem na pierwsze pytanie, jest mi bardzo miło, że za każdym razem możemy panią tutaj gościć. Przekazywała nam pani uwagi w formie pisemnej i mamy już od pani uwagi zebrane. Wiem, że pewnie jeszcze następne uwagi od państwa wpłyną. To jest dla nas bardzo ważne. Za co jeszcze raz bardzo dziękuję. Natomiast jeśli chodzi o szacunek to dobrą zasadą jest i proszę o jej uszanowanie - dorównanie choćby do jednej osoby, która trafi na to spotkanie, która wcześniej tej prezentacji nie widziała. Mamy tutaj kilka osób, które widzimy po raz pierwszy i stąd decyzja, że dopasowujemy się.

Danuta Kowalewska: Pytanie tutaj do nas, do wszystkich, czy mają państwo, czy są zapoznani z materiałami czy chcą państwo, żebyśmy państwa zapoznali poprzez prezentację?

Bartosz Jędrzejczak: W takim razie chciałbym wziąć odpowiedzialność na siebie, za to jaką decyzję podjęliśmy, jeżeli chodzi o prezentację tego materiału. Pozwolę sobie dokończyć, gdyby była chociaż jedna osoba, która tej prezentacji nie widziała i ogólnego zarysu Budżetu Obywatelskiego nie zna, a tak odebrałem pytania tutaj jednego z gości, który pytał mnie jak będzie wyglądał budżet, jakie są jego poszczególne elementy, to pozwoliliśmy sobie tę prezentację puścić. Uważam, że jeśli nawet

jedna osoba nie zna tego mechanizmu to wypada przybliżyć ten mechanizm. Dla wszystkich tych, którzy mają poczucie, że stracili czas bardzo przepraszamy ale mam nadzieję, że uda nam się porozmawiać. Zwłaszcza, że już na tych dwóch poprzednich spotkaniach wpłynęło bardzo dużo uwag dotyczących programu budżetu, i liczę, że dzisiaj też otrzymamy od państwa uwagi. Rozumiem uwagi o brak ulotek, brak plakatów, teraz mamy możliwość porozmawiania o tym. O tym „mięsie” w cudzysłowie, co jeszcze możemy poprawić i zapraszam do składania takich uwag. Mieszkańcy przedstawiają swój projekt, swój pomysł na realizację zadania, później przeprowadzenie czy przetargu, przeprowadzenie realizacji projektu, obsługa techniczna, nadzorowanie wykonawcy to jest po stronie urzędników. Wnioskodawca może na każdym etapie realizacji zadania, złożyć zapytanie do informacji publicznej do urzędnika, który odpowiada za realizację tego projektu. Tak więc ustawodawca już za nas wcześniej pomyślał, takie narzędzie jak najbardziej jest. Nie musi być zapisane w regulaminie ponieważ to wynika z ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Danuta Kowalewska: Co jeśli nastąpi rozminięcie? Zakładałam coś innego, ale miałam mało miejsca do opisanego i jakby ta myśl się nie rozwinęła. Nie rozumiałam się z urzędem, i widzę, że to nie idzie po mojej myśli. Co ja wtedy mogę zrobić, w czasie realizacji tego przedsięwzięcia przez Urząd?

Bartosz Jędrzejczak: Myślę, że są dwie ścieżki: pierwsza – zrzekać się i zakładać organizację pozarządową i w tym momencie realizować zadania zlecone i przejmować na siebie odpowiedzialność z realizowanych projektów. Czyli decydujemy o czymś, składamy propozycję i od początku do końca my ją realizujemy, jesteśmy sternikiem, wykonawcą ale i też odpowiedzialnym za to, co się dzieje. Kolejna możliwość to myślę Budżet Obywatelski – złożenie wniosku, opisanie go i teraz maksymalnie dokładnie tak jak jesteśmy w stanie przewidzieć, co chcemy żeby było zrobione, jakie rezultaty chcemy osiągnąć. Właśnie jakie rezultaty, czego my chcemy, co mamy dzięki temu w projekcie zobaczyć. Jeżeli są jakieś wątpliwości to w tym momencie można złożyć zapytanie o informację publiczną. Odpowiedź na pewno będzie. Tu jest narzędzie, które pozwoli taką informację zwrotną otrzymać. Jeżeli odpowiedź nie będzie zgodna ze złożonym wnioskiem, to w tym momencie składa się zapytanie i uzyskuje odpowiedź.

Jan Sidor: Zabieram głos dlatego, że byłem tyle lat radnym i dlatego też wiedziałem i wiem jakie są trudności w wprowadzeniu czegośkolwiek w tym mieście. Wydawałoby się, że Rada jest takim wspaniałym tworem, że wszystkie sprawy uwzględnia i zaspokaja wszystkie potrzeby mieszkańców. Jednak nie jest tak, Rada opiera się na przewartościowaniu pewnych osób, którzy się skupiają i przeforsują wszystko, wygryają każde jedno założenie i zadanie, a drobne sprawy leżą, i nie można się doprosić przez lata. Proszę państwa ja nie mogłem się przebić przez pewne zadania ze łzami w oczach

prosząc, zaproponowałem już 20 lat temu - dajcie mi chociaż szansę taką, żebym dostał z każdego budżetu 100 tys. zł. na każdego radnego to jest tylko 2 mln 300 tys. i niech każdy radny w imieniu mieszkańców zainicjuje cokolwiek, co niezbędne jest w tym środowisku, i zobaczycie jak będą wyglądały ulice, skwery, place zabaw dla dzieci i inne rzeczy. Wydawało się, że to niemożliwe bo rozbije budżet miasta. Dzisiaj się cieszę, że po tylu latach podjęliście taką inicjatywę, zaczynacie wchodzić w te sprawy. Wiem, że co nowego się rodzi, rodzi się z trudem ale przy zaangażowaniu tak młodej, widzę tu zaangażowanej grupy, chociaż uczestników jest też wielu starszych ale pociągnięcie za sobą ten sznurek, że pewne sprawy rozwiążecie we własnym zakresie. Bo przy takim budżecie, przynajmniej 100 tys. zł. mając na uwadze budowę ścieżek rowerowych, ulic, chodników i innych rzeczy. Tak jak pan mówi skwerów, ławeczek, to można załatwić to wszystko w ciągu najbliższych kilku lat. A my nie możemy się doprosić przez kilka kadencji. Ja z przykrością stwierdzam, że z jakim ubolewaniem mam sprawy założmy świetlicy w Niestuszu. My kupujemy prywatnie farby, żeby zmodernizować drogi, ile było zabiegania, żeby utwardzić drogi. Ile było zabiegania żeby zrobić bramę przesuwną. Robimy to w czynie społecznym. Dokładamy. Ale się szcycimy, że coś się tworzy. I dlatego z tej potrzeby stworzyliśmy Stowarzyszenie Mieszkańców Niestusza, żeby samorządnie gospodarzyć w tym środowisku. I mam nadzieję, że przy takim układzie stworzycie wokół siebie ludzi z inicjatywą. I naprawdę optymistycznie patrzę, że z tych ludzi, którzy będą tworzyć tą inicjatywę tego funduszu obywatelskiego, stworzy się kiedyś przyszła władza miasta Konina. I tego wam życzę. Dziękuję bardzo.

Henryk Szczepankiewicz: Chciałem powiedzieć tak: wiele terenów w Koninie zajmują moje spółdzielnie mieszkaniowe i w związku z tym, jest problem, bo na przykład tereny północne Konina, osiedle Zatorze, zajmuje wiele hektarów ziemi. Tam jest wiele działek pustych na których można było inwestować. I teraz jest problem - czy miasto chętnie by przejęło to od spółdzielni? Rozmawiałem z zarządem spółdzielni mieszkaniowej Zatorze i oni chętnie, by jakieś działki przekazali do miasta, gdzie można by było zrealizować coś w ramach tego budżetu. W tej chwili na przykład działki są ale nie można nic na nich realizować gdyż są wydierżawione od miasta przez spółdzielnię mieszkaniową. I w zasadzie ten problem nie dotyczy tylko spółdzielni mieszkaniowej Zatorze ale też i innych. Czy tutaj nie można by było wprowadzić jakiegoś punktu, który mówiłby, że miasto mogłoby przejąć tereny pod realizację jakiś zadań w ramach obywatelskiego budżetu?

Bartosz Jędrzejczak: Pierwszym elementem, który jest zawsze do wykorzystania to jest na etapie przygotowania wniosku możliwość sprawdzenia czy działka jest we władaniu miasta. To jest ten pierwszy krok. Drugim jest złożenie wniosku i sprawdzenie – element wykonalności, czy jest możliwość i to jest chyba miejsce dla tego co pan przed chwilą mówił. Założmy działka należy do

Skarbu Państwa i czy jest szansa w tym kolejnym roku w czasie realizacji budżetu wykonanie takiej operacji. Załóżmy projekt jest ciekawy, wymaga przejęcia jakiegoś gruntu i tego, żeby stał się własnością miasta i w tym momencie, żeby miasto mogło na jego obszarze w tym miejscu coś zrealizować. Bardzo słuszna uwaga. Myślę, że często tego typu pytania będą się pojawiać i też spróbujemy się do tego odnieść. Zapytamy też ekspertów z wydziałów, które zajmują się właśnie tą tematyką. Jak można by było to usprawnić? Czy jest taka możliwość na tego typu projekty, żeby je obsługiwać i czy uda się nam w tym roku, od momentu zbierania wniosków przez realizację w kolejnym roku budżetowym tego typu rzeczy sprawnie ująć? Także dziękuję za to i postaramy się jak najszybciej udzielić odpowiedzi.

Jan Sidor: Dzień dobry państwu. Dwie sprawy: chciałbym się dowiedzieć o konsultacje społeczne i mam taką propozycję, jest to trzecie spotkanie i bardzo mało osób uczestniczy w tych konsultacjach. Chciałbym zaproponować aby cała grupa pracująca nad tym projektem, jak również tutaj i ty Bartku wyszli po prostu do ludzi. Przede wszystkim szkoły ponadgimnazjalne, szkoły średnie. Umówić się z dyrektorami szkół aby po prostu młodzież wiedziała, że coś takiego się w mieście dzieje. Gdyż wiele osób nie wie, co to jest budżet obywatelski. Są jednostki, które w tym siedzą, i może dojść do takiej sytuacji, że będą przychodziły tylko w 1,2 i trzecim roku zanim nie pójdzie ktoś szerzej, tylko te projekty pod wyznaczoną grupę osób. To jest jedna rzecz. Druga rzecz: przeznaczone jest 2 mln. zł. na 2015 a wnioski można składać 15 kwiecień – 15 maja. Mało czasu zostało, a więc mówię także o tej informacji. I teraz jest kolejna rzecz. Chciałbym się dowiedzieć jak będzie wyglądała sprawa z realizacją wniosków. Rozumiem na przykład, że jak ktoś będzie sobie życzył ławeczkę to nie będzie problemu, chociaż... powiem szczerze jako radny staram się o nowe ławki 3 lata na boisku w Niestuszu i jest cały czas problem. Ale chciałbym się dowiedzieć jak będzie wyglądała realizacja, bo przeznaczamy pieniądze na rok 2015. Przykładowo dojdzie do takiej sytuacji, że trzeba będzie załatwić sprawy gruntowe, wiem, bo rozmawialiśmy z młodzieżą i to się automatycznie może przesunąć na rok 2016, 2017. Czy jest pewne, że te wnioski do realizacji wejdą w danym roku budżetowym? To znaczy w 2015 ewentualnie 2016? Czy to też się przesunie na lata? I z czasem się to rozmyje? To jest taka uwaga, chciałabym po prostu uzyskać odpowiedź. Dziękuję.

Bartosz Jędrzejczak: Patrząc na doświadczenie innych miast jest tak, że wybierane są jako wykonalne te projekty, które można w kolejnym roku budżetowym obsłużyć. Czyli ta informacja o wykonalności dotyczy tego, czy Urząd i urzędnicy będą w stanie w ciągu roku budżetowego, założmy tutaj mówimy o 2015 ale o kolejnych latach ten pomysł obsłużyć. Dalej idąc padło tu też pytanie o projekty długoterminowe, które wymagałyby inwestycji rozłożonej na dwa, trzy lata. Czy można podzielić budżet? Myślę, że to jest kwestia zastanowienia się czy jest możliwe rozpoczęcie danego projektu

roku 2015 i rozbić go na dwa segmenty. Na przykład 100 tys. zł. w jednym roku, bo takie będą prace, które wymagają rozłożenia na dwa lata. Dzisiaj jeszcze nie jestem w stanie na to odpowiedzieć. Spróbujemy się do tego odnieść. Pytanie bardzo ważne. Natomiast uważam, że przekazując informację od zespołu dobrze byłoby, żeby projekt składany w tym roku był realizowany w 2015 roku i tak samo projekt złożony w 2015 był realizowany w 2016. Po to, żeby mieszkańcy widzieli swój wpływ czyli żeby nie było tak, że mówi im się, że złożyliście bardzo dobry pomysł a teraz będziemy pracować nad dokumentacją 3 lata. I już w roku 2019 zobaczycie to wymarzone miejsce o którym mówiliście. I takie jest założenie budżetu. To musi być widoczne. Czyli po stronie urzędników teraz w momencie kiedy wpływał wniosek, obowiązek sprawdzenia czy to jest wykonalne w kolejnym roku budżetowym. I taką gwarancję urzędnicy będą przedstawiać po wniesieniu tego do projektu budżetu na kolejny rok. Przynajmniej takie są założenia jeśli chodzi i o koncepcję budżetu, i o zapisy w regulaminie. Natomiast mówię, to ciekawy pomysł i pytanie, jeżeli chodzi o dłużej realizowane projekty, będziemy się starali do tego odnieść. Uwagi dotyczące wyjścia do ludzi, młodzieży, by spotkania organizowane nie były tylko dla ograniczonej grupy osób - takie uwagi też się pojawiły na forum facebookowym i bardzo dziękujemy za to, bo to już też spowodowało, że równolegle rozmawialiśmy o tym. Jeśli chodzi o spotkania z młodzieżą to już się toczą. Czyli będą lekcje obywatelskie, które będą mówić o budżecie obywatelskim. Mamy też specjalistów, których dzisiaj nie widać na sali ale wiem, że uczestniczą w tej dyskusji. Zrobmy to wspólnie. Spotykajmy się z młodzieżą, mówmy im o tym, co trzeba zrobić. Bo za 3 lata 5 lat to oni będą w tym mieście decydować. Jeżeli będą chcieli tu zostać to oni będą to miasto budować. Tak to się dzieje. Z resztą pan Kurek może potwierdzić rozmowy z edukacją są już przeprowadzane.

Jan Sidor: Naprawdę bardzo proszę się zastanowić jak to przeprowadzić, gdyż projekt ma być realizowany w jednym roku, jest realizowany w drugim. Są problemy z projektami, z gruntami, ewentualnie jakieś tam inne sprawy, które ktoś nie załatwił. Dla tego, to jest bardzo ważna sprawa i uważam, że ta rzecz powinna być wyjaśniona aby było można dać konkretną odpowiedź przy odpowiedzi z wnioskodawcą. Dziękuję.

Bartosz Jędrzejczak: dlatego zgłoszenie projektów jest przewidziane na przełom kwietnia i maja aby dać odpowiednio dużo czasu, żeby taką odpowiedź udzielić. Bo trochę inaczej sytuacja wygląda przy wnioskach do budżetu składanych przez radnych i jest ona przesunięta w czasie, to jest jesień czy początek jesieni, kiedy wnioski są składane. Natomiast tutaj jest odpowiednia ilość czasu, ten bufor pozwalający na sprawdzenie wykonalności. Między innymi tak wcześniej przewidziano napływanie wniosków, żeby udzielić maksymalnie pełnej odpowiedzi: czy dany projekt jest do wykonania po kilku miesiącach czyli w roku czy w kolejnym roku budżetowym?

Michał Dębowski: trzy krótkie pytania. Ile wniosków może złożyć jedna osoba? Drugie: identyczny wynik? Nie ma zabezpieczenia wyniku, jeżeli będzie identyczny wynik może to zablokować wybór danego projektu. I trzecie pytanie: tryb odwoławczy. Czy można i gdzie można się odwołać od odrzuconego wniosku z Urzędu? Żebyśmy też mogli, nie narazili się, że ktoś odrzuci bo ktoś się z tym nie zgadza. Czy tryb odwoławczy był? Bo na pewno ktoś będzie chciał się odwołać od decyzji, bo upiera się, że tą ławkę można tam postawić i on wie lepiej.

Bartosz Jędrzejczak: nie było zapisane w regulaminie jaka ilość wniosków jest do złożenia przez mieszkańca. Rozumiem, że stawiamy na kreatywność mieszkańców Konina i pewnie nie dobrze było by zamykać drogę osobom, które mają dobre pomysły. I tak się składa, że akurat w jednym roku mają 3 dobre pomysły dotyczące miasta. Przecież głosujący będą je wybierać i oni zadecydują, czy jeden z tych trzech najlepszych pomysłów warto realizować, czy może wszystkie trzy danej osoby. I nagle okaże się, że ktoś jest liderem zmian w naszym mieście i zaproponuje trzy świetne pomysły. Na dzisiaj takich ograniczeń nie ma. Uwagę oczywiście na następnym spotkaniu przedyskutujemy, spróbujemy udzielić odpowiedzi. Jak najbardziej dobre pytanie. Następne pytanie – identyczny wynik. Tutaj też rozmawialiśmy na spotkaniu poniedziałkowym, dyskutowaliśmy, co możemy z tym zrobić i też do takiego pytania się odniesiemy. I trzecie mówiące o trybie odwoławczym. Więc tutaj odwołam się do kilku rzeczy. Pierwsze – urzędnik udzielając informacji zwrotnej będzie musiał uzasadnić czy wniosek jest wykonalny czy nie. Natomiast jeżeli okaże się, że w jakimś tam z punktów ten wniosek nie jest wykonalny to urzędnik podpisując się, to jest też jakaś forma jego decyzji odpowiedzi na propozycję będzie musiał uzasadnić jaki jest powód takiej odmowy. Czyli podanie informacji jeżeli działka nie należy do miasta, to która to jest działka, jaki jest jej numer, czy istnieje alternatywa. Czy na przykład działka obok jest dostępna, bo taka propozycja też padła. Czyli jeżeli coś jest niemożliwe w tym miejscu, to może proponujemy Państwo zobaczcie obok jest działka o innym numerze ale która pozwala nam na to, żeby państwa pomysł wesprzeć. I teraz tryb odwoławczy. Myślę, że trzeba będzie tą uwagę przedyskutować. Ale jeżeli Miasto ponosi odpowiedzialność za realizację takiego projektu, dany wydział, kierownik danej jednostki będzie od początku do końca prowadził ten projekt. To tutaj ta osoba ponosi odpowiedzialność za to, czy jest w stanie obsłużyć dany projekt czy nie. Czyli po pierwsze - uzasadniam jeżeli odrzucam coś a jeżeli jest to przyjęte do głosowania i przechodzi w głosowaniu, to wtedy urzędnicy będą odpowiedzialni za realizację tego pomysłu.

Michał Dębowski: Rozumiem. Ale to w tym momencie będzie kontakt z wnioskodawcą? Czy po prostu na tym trybie gdzie jest rozbieżność ma odrzucić czy wołamy tą osobę i mówimy, sorry, z tej strony bloku nie da się tej ławki ale z drugiej ją postawimy?

Bartosz Jędrzejczak: Na dzisiaj ja przyjmuję tą uwagę. Czyli mamy nad czym popracować. Będziemy się musieli do tego odnieść. I na dzisiaj jesteśmy na etapie dyskusji w zespole nad tym, jak udzielić informacji zwrotnej tak żeby ktoś, kto składa wniosek mógł jeszcze z niej skorzystać. Czyli nie jest powiedziane, że nie i koniec. Po prostu dziękujemy tobie bo na przykład popełniłeś błąd. Tylko chcielibyśmy, żeby było tak jak w przypadku konkursów, które są realizowane przez miasto. Żeby można było powiedzieć, proszę państwa, w tym miejscu zapraszamy, przedyskutujemy. Jesteśmy do waszej obsługi, do waszej pomocy. Na przykład znaleźliśmy jakieś uchybienie czy rzecz, która naszym zdaniem dobry pomysł gdzieś tam blokuje. To proponujemy spotkamy się o tej i o tej godzinie. Zapraszamy do nas i jeszcze zobaczcie państwo ten element jeszcze nie pasuje, dodajmy jakiś punkt. I dzięki temu ten wniosek ma większe szanse. Po to, żeby tym mieszkańcom pomóc. A nie powiedzieć odrzucamy coś już po.

Krzysztof Łyjak: W niektórych miastach praktyka jest taka, że jeżeli wniosek zgłosi się w przeciągu dwóch pierwszych tygodni na napływanie wniosków to później urzędnik ma jeszcze czas na to, żeby już go w jakiś sposób przejrzeć i powiedzieć „acha, tutaj się nie zgadza” i wtedy jest możliwość kontaktu. Jeżeli ktoś złoży ten wniosek w ostatnim dniu składania wniosków to przechodzi na przyszły rok. Taka jest praktyka w innych miastach. Jeszcze przy okazji, że jestem przy głosie, chciałbym się zapytać o przypadki, które my też we własnym gronie wnosiliśmy - chodzi na przykład o ten podział 60%, 40%. Co zrobić z pieniędzmi jeżeli wnioski milionowe będą dwa, przechodzi jeden i zostaje 200 tys. zł. i jak to zagospodarować? Jasnym byłoby, żeby przenieść to do tych propozycji małych, prawda? Ale jeżeli te podziały będą inne to moglibyśmy długo rozważać. Chodzi o to, kto ma decydować o tym w którym momencie następuje ten rozdział 40%, 60% i czy on ma być podziałem sztywnym? Czy może być podziałem miękkim? Ewentualnie, jeżeli będzie tak, że wnioski, które zostaną zaakceptowane zostaną wybrane i na etapie wstępnym okaże się, że realizacja tych wniosków globalnie mieści się w tych 2 mln. zł. ale jeżeli te koszty później tego działania będą przekroczone, co wtedy zrobić? A jeżeli zostaną nie do szacowane? Czy wnioski, które będą realizowane? Kto ma o tym decydować? Bo regulamin jest tylko regulaminem. My wszystkiego w nim nie ujmujemy. I tutaj też prosilibyśmy o jakieś sugestie dla nas, do dyskusji bo my te tematy podejmujemy. Dziękuję.

Marcin Nowak: Tutaj jest to moje pytanie o równy wynik. Bo jeżeli wygra jeden milionowy a drugi będzie za 800 ty. zł. to wiadomo, że odpada i te 200 tys. zł. dobrze by było przenieść na małe granty. Powiedzmy mamy pierwsze trzy miejsca, trzy projekty za milion. I o tym samym wyniku. Jest to małe realne ale może się tak zdarzyć. I co wtedy? Nie realizujemy dużego grantu? Bo który wygra? Kto to

wyberze? Czy to będzie dogrywka? Czy to będzie one przechodzą na następny rok? To też robi się problem?

Bartosz Jędrzejczak: To pytanie się już drugi raz powtarza. Bo już padło co zrobić jeżeli, będziemy mieli projekty o tej samej ilości głosów. To ja rozumiem to jest wzmocnienie tego samego pytania i jak najbardziej będzie trzeba się jeszcze zastanowić nad tym.

Danuta Kowalewska: W tej chwili można zaznaczyć 5 jakby z dużej puli i małej puli ale myślę, że może być taka sytuacja, gdzie będzie tylko 5 z dużej puli bo mamy początek i być może tych wniosków tyle nie będzie. Dlaczego może nie zmniejszyć liczby oddawanych głosów na przykład na 3 ale punktowe więc mogę dać 1 punkt ale mogę też 2 i 3, i tylko w ten sposób. Wtedy będzie widać, jeżeli dużo mieszkańców odda swoje 3 głosy na jakiś projekt, to wtedy to się trochę inaczej rozłoży niż takie głosy 1-punktowe.

Bartosz Jędrzejczak: O ile dobrze pamiętam przy poprzednim spotkaniu też pani nam to wskazała i na karcie, którą od pani uzyskaliśmy też była uwaga. Śpieszę odpowiedzieć, że na spotkaniu poniedziałkowym dyskutował zespół nad zmianą ilości punktów i przy karcie do głosowania też proponowaliśmy nowe rzeczy. Także dziękuję za to i zobaczy pani w zestawieniu odpowiedzi do konsultacji, myślę, że będzie zadowalać mieszkańców. To była bardzo dobra uwaga. Właśnie łapaliśmy się na tym, że przy tym pierwszym rozdaniu przy konkursie ta opcja optymistyczna 5 głosów tutaj i tutaj może nam nie zadziałać. Jak najbardziej to też zostało dołączone. Dziękuję.

Marcin Osada: Jeżeli chodzi o budżet promocyjny, ponieważ zależy nam wszystkim, żeby te konsultacje były jak najbardziej skuteczne i wzięło nich jak najwięcej osób udział. Czy jest taki budżet? Jak on wygląda? Czy są jakieś parytety jeśli chodzi o rodzaj mediów? To jest pierwsze moje pytanie. Drugie a dotyczące osób, które miałyby wziąć udział w głosowaniu. Myślę, że można by było zastosować - nie wywarzać już otwartych drzwi. Na przykład w Poznaniu, jeśli chodzi o rabat na kartę miejską, mniejszą opłatę za kartę miejską mają osoby płacące podatek w Poznaniu, czyli niekoniecznie czasem mieszkający ale po prostu płacące podatek. Czyli bezpośrednie wpływy z ich pracy, zasilają budżet. A trzecia rzecz, która mi się nasunęła po wypowiedzi jednego z panów, jeżeli takie rozmowy były prowadzone ze Spółdzielnią Mieszkaniową Zatorze, że Urząd Miasta mógłby zawczasu wysłać zapytanie do wszystkich spółdzielni w Koninie: czy są takie tereny i wtedy byłoby dużo łatwiej, ponieważ już nie tracilibyśmy czasu. W momencie kiedy spłynęło by zapytanie dotyczące konkretnego terenu czy taki teren byłby wolny czy nie.

Zbigniew Bajcar: Mam takie pytanie: mianowicie jeżeli będzie duża ilość wniosków a będzie ich na przykład ponad 100, czy będzie jakaś wstępna weryfikacja? Czy wszystkie pójną pod głosowanie? Zakładamy, że to mieszkańcy głosują? Tego nie wiem. Wszystkie idą? I może tu być taka drobnica: ławeczek mnóstwo, każdy chce mieć ławkę jakąś tam, czy one wszystkie pójną pod głosowanie? I kto będzie głosował? Mieszkańcy? Tego nie zrozumiałem.

Bartosz Jędrzejczak: Spróbuję, jeżeli państwo pozwolą najpierw odpowiedzieć na to, co padło z pana strony. Pierwsze pytanie dotyczące budżetu. Tak zostały przyznane środki na zabezpieczenie promocji. I kolejna rzecz, zdajemy sobie sprawę, że informowanie o tym co się dzieje w budżecie i informowanie o tym, gdzie i w którym miejscu przewidziane są te impulsy związane z promocją muszą być cyklicznie powielane. To nie jest tak, że dzisiaj mamy opowiadać tylko i wyłącznie o budżecie. Mamy też opowiadać o tym, jakie wnioski napłynęły i które będzie można wybierać, czyli te punkty, które są przewidziane w informacji, później do weryfikacji pokazanie mieszkańcom, zobaczcie to i to jest do wyboru. Później kolejna część informacji, to będzie pokazanie co jest realizowane, co przyjęto do realizacji a później trzeba informować mieszkańców jak są realizowane te pomysły. Nie może być tak, że wybraliśmy coś waszego i cisza. Czyli cały cykl informowania jest przewidziany na rok ale przez minimum 5 lat będzie on powtarzany, przy trochę innym układzie. Bo na przykład już za rok pewnie będzie mniejszy nacisk na konsultacje dotyczące samego regulaminu. Zakładamy, że będziemy go usprawniać. Pewnie będzie tak, że następny zespół będzie pracował nad tym żeby go usprawnić na podstawie uwag z tego roku. Ale co będzie bardzo ważne, to, żeby cyklicznie ten system powtarzać. Panowie z Akcji Konin mówili o promocji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że część narzędzi uda nam się w tym budżecie zamieścić. Przewidziano kilkadziesiąt złotych na działania w mediach, które są dostępne. Obanerowanie miasta, zrobienie autobusów, które będą jeździć po Koninie, które będą ciekawie oklejone i będzie to taka reklama, która powinna trafić do wszystkich mieszkańców. I myślę, że tutaj mogę poprosić pana Sławka Kurka, który negocjuje jeszcze poszczególne elementy żeby coś więcej państwu opowiedział. Natomiast jak najbardziej tak. Mamy kilkadziesiąt złotych, które co roku będą służyć temu, żeby jak najlepiej o tym opowiadać. Ale powtarzam, zdaję sobie sprawę, że bez państwa pomocy, bez państwa aktywnych profili facebookowych, bez państwa organizacji pozarządowych, bez państwa innowacyjnych pomysłów, nie zrobimy tego tak dobrze, jak należy. Tutaj wielka prośba o to żeby połączyć nasze siły i pracować nad tym razem.

Sławomir Kurek: Te kwoty, które tutaj państwo widzicie są orientacyjne. To i tak ulegnie zmianie, dlatego, że w tej chwili negocjujemy z poszczególnymi mediami. Okazało się, że są pewne tematy, które zmieniły się. Przykładowo, słusznie nam tutaj zwrócono uwagę, że wykorzystanie smsów z komunikatami miejskimi, myśmy już taką pierwszą akcję zrobili. I część państwa, która ma tą opcję na

pewno już to zauważyła. Okazało się, że tam jest jakaś pula pieniędzy, którą się płaci za każdy sms. Będziemy musieli też część z tych pieniędzy przekazać na to. Natomiast zmieni się nam na pewno taka pozycja dotycząca gazet dlatego, że nie chciałbym w tym momencie mówić zbyt szczegółowo bo to jest taka jakby kuchnia przednegocjacji – gdzie, kto da lepszą ofertę. Media też się starają w to wejść. Na pewno będziemy mieli w stacjach radiowych i na pewno będzie też strona internetowa. Mniej więcej orientujemy się, ile to będzie kosztowało i robimy to wspólnie z wydziałem promocji, który ma nas wesprzeć. Wydaje nam się, że jeśli chodzi o stronę internetową jest kwestia wykupienia, zaprojektowania. Przykładowo w promocji na Im-ie i w stacjach radiowych mogą nam te ceny zrobić dużo niższe jeżeli komercyjnie biorą bo chcieliby się zaangażować. Może się okazać, że ten budżet będzie wyglądać nieco inaczej niż to co jest. Pieniądze są zabezpieczone, w tej chwili kończą się negocjacje. Mam nadzieję, że do końca tygodnia skończą się negocjacje i na najbliższym posiedzeniu zespołu będę mógł to wszystko przedstawić i informacja zostanie upubliczniona dla wszystkich.

Danuta Kowalewska: Czy plakaty mieszczą się w opcji banery, czy nie?

Bartosz Jędrzejczak: mogę powiedzieć o tych elementach, które dzisiaj mamy zaznaczone w tym zestawieniu budżetowym. W ogóle prowadzeniem całej kampanii będzie zajmować się Wydział Promocji i Współpracy z Zagranicą i zakładamy, że o ile uda się im wynegocjować odpowiednie pozycje, to zaoszczędzone pieniądze przy tych głównych pozycjach zostaną przesunięte. Przy poprzednim spotkaniu były informacje przekazywane do działu promocji, jest sugestia by plakatować miasto. Tak jak pan Kurek powiedział to są pozycje ogólnie oznaczone w projekcie budżetu, który trafił do odpowiedniego wydziału. Jeżeli wydział wynegocjuje lepsze warunki to będą oszczędności na inne propozycje. Bardzo dobra uwaga. Będziemy się starali państwa informować na bieżąco, jak zostaną te pieniądze wykorzystane. Ja bym jeszcze szybko odpowiedział: jeżeli chodzi o tereny, to wiedza o poszczególne działki - kto jest ich właścicielem jest automatycznie gotowa po stronie Urzędu. Jeżeli pada pytanie ze strony mieszkańca: czy dana działka jest nasza miejska bo chce tam postawić ławkę, te informacje udzielamy od ręki. Natomiast czy spółdzielnia chce przekazać dany grunt Miastu, to jest pytanie nie do Miasta. Miasto oczywiście może z takim pytaniem wystąpić ale pytanie do spółdzielni mieszkaniowej, czy spółdzielnia chciałaby czy na przykład ogródki działkowe, które są właścicielem jakiegoś gruntu sprzed kilkudziesięciu lat przekazanego na ich rzecz, gdzie niekorzystnie korzystają z niego. My znamy taki przykład z panem Jarkiem, gdzie jest teren na którym można by zrobić obiekt czy miejsce dla młodzieży ale okazuje się, że od kilkudziesięciu lat ten grunt jest własnością Działek i pewnie jest gotowość ze strony działkowców, żeby przekazać ale to wymaga czasu. Więc tutaj może warto pomyśleć o rozwiązaniu takim, że jeżeli byłaby taka gotowość to ten projekt powinien przejść i zostać złożony do realizacji na rok nie 2015 a 2016, w tym czasie zająć się

sprawą gruntu jeżeli będzie taka gotowość, bo tutaj trzeba czasu. Na pewno nie uda się tego zrobić w ciągu 5 tygodni. Doskonale o tym wiemy.

Jeżeli chodzi o głosowanie - jeżeli napłynie 100 projektów, to uważam, że nad każdym projektem trzeba się pochylić. I nawet najmniejsza inicjatywa – będzie to karmnik dla ptaków, bo mieszkańcy jednej z klatek będą chcieli dbać o coś takiego, wymaga tego, żeby urzędnicy się nad tym pochylili i zastanowili ile będzie kosztował i pomogli w realizacji. Będziemy się zajmować tematem ścieżek rowerowych czy właśnie tym przysłowiowym karmnikiem. Uważam, że waga tych projektów jest taka sama. Po, to aby mieszkańcy czuli, że to miasto jest ich. Trzeba każdy z tych wniosków wystawić do głosowania i ludzie zdecydują, który ich zdaniem jest najlepszy. Myślę, że nawet najmniejszą inicjatywę trzeba wspierać i pomóc w jej obsłudze. Czyli ilość wniosków, liczę na to, że będzie ich jak najwięcej. Myślę, że wszyscy urzędnicy i mieszkańcy Konina sobie tego życzą, żeby poczuli, że mogą tutaj współdecydować i wybierać rzeczy, które ich zdaniem są najważniejsze.

Michał Węglewski: Przy kosztach domena jeszcze nie została kupiona, a w artykule dwa tygodnie temu w Przeglądzie Konińskim był podany ten adres.

Bartosz Jędrzejczak: Domena jest już wykupiona.

Michał Węglewski: Ale strony nie ma.

Bartosz Jędrzejczak: Panie Michale, domena jest już wykupiona. Wydział promocji otrzymał już potwierdzenie, że pieniądze trafią na ich rzecz. Zrobienie dobrej strony i wstawienie jej wymaga trochę czasu. Teraz doskonale wiemy, że jakby pojawiła się tam treść składająca się z trzech banerów i dwóch zdań to nikt, kto interesuje się tym projektem na tą stronę by nie wrócił. Myślę, że doskonale we dwójkę o tym wiemy. Ta strona musi być zrobiona profesjonalnie. Muszą być wstawione treści, które będą po zakończeniu konsultacji. I proszę mi wierzyć, że będziemy się starali zrobić wszystko najlepiej jak to tylko będzie możliwe. Jeżeli państwo, bo tutaj też padły pytania, treść będziecie mogli przekazać swoje uzupełnienia i materiały. To jest przestrzeń otwarta, będziemy się starali dołączać.

Michał Węglewski: Co do tego nie mam zastrzeżeń, ale skąd się pojawił adres strony w artykule? Gdy jeszcze wiemy, że nie ma. Wiemy, że chcemy ją zrobić, więc odkładamy to w czasie. Piękny artykuł ale nie podajemy tego adresu. Bo ja od razu sobie wyklikałem, chciałem sobie obejrzeć tą stronę i się roztrzęsłem o coś takiego, co nie istnieje. Ludzie mogą już nie wrócić na tą stronę.

Danuta Kowalewska: Bo mogło by być przekierowanie na stronie Akcji Konin póki co, bo jest tam rzetelna informacja. Sam pan mówił, że jest bardzo dobrze zrobiona strona. Są informacje, są materiały do pobrania. I chociażby chwilowo przekierowanie na tą stronę.

Bartosz Jędrzejczak: znaczy nie chwilowo. Zapraszam na stronę Miasta Konin, czyli konin.pl, gdzie w aktualnościach jest od samego początku przekierowanie. Dobrze prześlemy to do Działu Promocji.

Danuta Kowalewska: Jeszcze odnośnie tej strony, czemu Budżet jest w zakładce Organizacje Pozarządowe, i w ogóle jest bardzo trudny do znalezienia. I jeżeli chodzi o materiały, ja szukałam tych materiałów i kiedy weszłam na stronę Akcji Konin były one od ręki do znalezienia a na stronie konin.pl musiałam się dość mocno nagłowić, żeby znaleźć i regulamin, który później był w PDF teraz już nie jest, ale był problem ze znalezieniem różnych składowych prezentacji.

Bartosz Jędrzejczak: Widzę jednak, że znalazła pani ten przycisk na stronie Miasta Konina, bo tam są te materiały w Wordzie od pierwszego dnia, kiedy wstawiliśmy materiały w PDF-ie w BIP-ie. Tak się składa, że w BIP-ie musimy je wkładać w PDF-ie, natomiast na konin.pl znalazła je pani w Wordzie. Przycisk na głównej stronie z KBO, co mamy też w swoich materiałach, tam się znajduje. Jest to jeden z trzech największych przycisków na tej stronie głównej, liczyliśmy więc na to, że w miarę łatwo uda się go wypatrzyć. Materiały są tam od pierwszego dnia. W momencie kiedy zostało założone, sprawa została skierowana do Pana Prezydenta i kiedy Pan Prezydent wydał swoje zarządzenie. Tego samego dnia przycisk tam się znalazł. Czy można jeszcze lepiej udostępniać? Akcja Konin właśnie do tego przycisku dała swoje przekierowanie. Trudno żebyśmy teraz zapętlili obieg tych dokumentów. Jeżeli Akcja Konin załączyła ten przycisk u siebie na stronie, to my też linkowaliśmy u siebie stronę Akcji Konin. Jeżeli macie państwo pomysł jak to jeszcze bardziej uwypuklić. Teraz nowa strona Miasta Konina o nowej grafice. Postaramy się jeszcze bardziej jakoś to wizualnie podkreślić. Od samego początku towarzyszy nam logo KBO, które jest wszędzie prezentowane we wszystkich materiałach i tak jak powiedziałem na stronie głównej znajduje się przycisk. A pani pyta: jeżeli chodzi o dodanie Budżetu Obywatelskiego do zakładki o Organizacjach Pozarządowych, w zarządzeniu nr 133 z tamtego roku pana Prezydenta w Regulaminie działania zespołu Budżetu Obywatelskiego jest paragraf 6, który mówi o tym, że biuro Pełnomocnika Do Spraw Organizacji Pozarządowych, czyli mój wydział, w którym pracuję, jest odpowiedzialny za wsparcie i obsługę zespołu nad przygotowaniem tego regulaminu. Więc proszę zrozumieć, że była to decyzja Pana Prezydenta abyśmy my jako jeden z wydziałów, akurat nas wskazano, żebyśmy obsługiwali przygotowanie takiego projektu. To jest obsługa techniczna zamieszczenie tam tych materiałów – paragraf 6 rozporządzenie 133 i tam jest to zapisane.

Bartosz Jędrzejczak: Jeszcze raz powtórzę, tylko dlatego właśnie, żeby usprawnić dotarcie do tych materiałów jest ten główny przycisk na stronie miasta i wszystkie te dokumenty o których pan mówił, że są zamieszczone w BIP-ie są również tu zamieszczone w tej samej ilości. Nie ma różnicy. I wszystkie te poszczególne punkty, które były pod przyciskiem są i tu.

Marcin Nowak: Chciałbym zapytać o trzy rzeczy. Pierwsza rzecz, jak będzie wyglądało sprawdzenie wykonalności i kosztów projektu. Czy pomysłodawca, wnioskodawca może pójść do Urzędu i dopytać o wszelkie szczegóły. I jak później drugi etap będzie realizowany, czyli po złożeniu, jak będą oceniane i możliwości wykonania i kosztów wykonania. To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie, co z kosztami funkcjonowania projektów w kolejnych latach. Czyli na przykład dzisiaj zbudujemy coś czy założymy jakiś portal i co z kosztami finansowymi w latach kolejnych. I trzecie pytanie: w jaki sposób i czy jest przewidziana możliwość by pomysłodawca, wnioskodawca uczestniczył w jakiś sposób w realizacji pomysłu. Czyli na przykład wnioskodawca postuluje jakiś portal internetowy. Ten pomysł przechodzi i w jaki sposób pomysłodawca i czy będzie mógł później jakby doradzać w tym.

Bartosz Jędrzejczak: Proszę pana, cieszę się, że pan do nas do tego zespołu dotarł i jest pan z nami tutaj. Ja jeszcze raz powtórzę w takim razie odpowiedzi na te pytania, bo one już dzisiaj padły. Jak państwo sobie życzyacie, ja myślę, że w skrócie można je jeszcze powtórzyć.

Witold Dwornisz: Pan ma rację, bo może być taka sytuacja, że wymyślamy jakieś projekty w pierwszym roku, w drugim roku i w trzecim roku, i każdy z tych pomysłów, np. ogródek dla dzieci wymaga potem kosztów eksploatacji i okazuje się, że w piątym roku cały budżet idzie tylko na eksploatację wcześniejszych pomysłów. I sądzę, że tego dotyczy to pytanie.

Bartosz Jędrzejczak: Dobrze. Ja spróbuję się do tego odnieść. W regulaminie, który jest zaproponowany nigdzie nie ma zapisu mówiącego o tym, że środki, które są przeznaczone na budżet obywatelski mają służyć obsłudze zrealizowanych projektów. Co myślę bardzo ważnego to, że tak samo jak w przypadku projektów składanych przez radnych czy w przypadku projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe, jedynym pytaniem, które najczęściej jest zadawane to czy mamy świadomość rezultatów jakich oczekujemy. Natomiast z reguły nie ma praktyki. To jest zasadne pytanie z państwa strony ale nie ma praktyki o tym czy jakiś pomysł, inwestycja nie generuje kosztów związanych z obsługą takiego działania.

Marcin Nowak: Czy w takim razie można postulować na przykład w tym pierwszym roku pomysłodawca chce zabezpieczyć środki na funkcjonowanie na kilka lat do przodu?

Bartek Jędrzejczak: Mam w takim razie pytanie: czy państwo macie propozycję jak taki zapis powinien wyglądać? Czy na przykład moglibyście zaproponować jakiś punkt, który powinien tego typu rozwiązanie ująć.

Bartosz Jędrzejczak: Ale to chyba jest jasne, że jeżeli dany obiekt będzie powstawał na gruncie miejskim to zgodnie z obowiązującymi przepisami, jednocześnie za całkowitą realizację odpowiada Miasto. Czyli nie ma tutaj formuły takiej, że Miasto buduje tą przysłowiową ławkę a później Miasto komuś niewiadomo komu daje. Czyli grunt na którym powstaje ta ławka i ławka sama w sobie staje się własnością Miasta i tutaj jakby automatycznie założono, że koszty później utrzymania są po stronie Miasta. Czyli mamy założmy pomysł zrobienia ścieżki rowerowej 200 czy 500 kolejnych metrów, tak jak było do tej pory: z inicjatywy radnych pokazywano że trzeba taką ścieżkę rowerową rozbudować. Dzisiaj ta inicjatywa, ten impuls przechodzi na mieszkańców i to oni wskazują, są tym wsparciem, rozszerzeniem. Natomiast tak jak było w przypadku ścieżki proponowanej przez radnych, którą wybudowano i później utrzymaniem zajmowało się Miasto. Tak samo tutaj, jeżeli mieszkańcy wskażą dane rozwiązanie i wszyscy to wybiorą, znowuż utrzymaniem zajmuje się Miasto. Zmienia się tak naprawdę osoba, która mówi czy osoby, które mówią tak chcemy tego. Albo tak proponuję to. Natomiast mechanizm będzie ten sam.

Uczestnik: Będziemy dyskutowali w taki sposób, jeżeli projekt będzie generował rażąco w następnych latach wysokie koszty utrzymania to też jest jasne, że to wypłynie gdzieś na Radzie Miasta i taki projekt może zostać niestety wstrzymany.

Bartosz Jędrzejczak: Ja jeszcze panie Krzysztofie jedno zdanie. To była też u nas ostra dyskusja. W okresie czy na etapie weryfikacji projekt może być bardzo medialny. Tak jak pan powiedział aq park, nie ta skala, nie te pieniądze. Ale do urzędnika będzie należało też powiedzenie czy to jest wykonalne, nie tylko dlatego, że to jest na działce miejskiej, czy to jest do zrobienia w przeciągu jednego roku ale urzędnik będzie też w tej swojej karcie odpowiedzi musiał powiedzieć: "ale słuchajcie utrzymanie przez najbliższe 5 lat spowoduje, że nie będziemy w stanie tego udźwignąć". To będzie musiało być powiedziane. Czyli taki szacunek ze strony urzędników. Pomysł może być mistrzostwem świata, bardzo ciekawą propozycją czy później jedna nie spowoduje bardzo dużego obciążenia, na przykład nie stanie się w jakiejś tam perspektywie czasowej kłopotliwy. I dla

mieszkańców i dla administracji. Także tą uwagę też notujemy, też było to dyskutowane i spróbujemy do tego się odnieść.

Zbigniew Grzelak: Mam pytanie wsparliśmy się tą ławeczką, niech więc będzie ona przykładem. Jeśli ja mówię, że jest potrzebna ławeczka, piszę taki wniosek. Wniosek jest rozpatrywany. Koszt ławeczki jest 2 tys. zł. Dajmy na to idę do Urzędu, dowiaduję się, że ławeczka kosztuje 4 tys. zł. Ale ja mówię, że nie musi kosztować 4 tys. zł. Bo taka ławeczka wykonywana przez zakład Kowalski i w cenie tego zakupu będzie możliwy montaż tego zakupu i jest na gwarancji. Czy wtedy takie rzeczy będą brane pod uwagę? Bo ja wiem ile, jakie są koszty przetargów, jak to wygląda w rzeczywistości. To co ja mówię, ja mogę zamontować za 2 tysiące, Miasto będzie montowało za 4 tysiące, do tego będzie trzeba poszukać wykonawcę, zrobić przetarg. Jeżeli się okaże, że koszty są wyższe niż te o które ja się rzeczywiście mogę postarać czy to będzie brane pod uwagę?

Bartosz Jędrzejczak: Jeżeli pan się chce o coś postarać to w tym momencie nie bardzo rozumiem po co jest Fundusz Obywatelski, czyli ... Rozumiem, że teraz wchodzimy już w obszar taki, który jest po stronie poszczególnych wydziałów. Ja rozumiem w ten sposób, że jeżeli pozwólcie mi odpowiedzieć. Jeżeli jest wskazane w tym wstępnym oszacowaniu przez urzędników 4 tys. zł. Zamówienia jeśli chodzi o wszystkie inwestycje są powyżej kwoty pięćdziesięciu paru złotych są z informacją zapytania o ocenę. Chciałem zapytać co stoi na przeszkodzie by tutaj wolno rynkowo ten zakład Kowalski właśnie wystąpił z ofertą wykonania za 2 tys. zł. Postawienia tej ławeczki?

Zbigniew Grzelak: Żeby pokazać, wskazać urzędnikowi tego wykonawcę, który to zrobi taniej. zł. to będzie można to wykonać za dwa, bo ten zakład Kowalski się zgłosi ze swoją ofertą. Co dzieje się chyba na co dzień. Nie mówimy o kwocie przetargowej.

Alicja Kędzierska: Nazwisko nic państwu nie mówi, bo ja tutaj jestem takim człowiekiem znikąd myślę i dlatego się odzywam. Jestem świeżą emerytką, całe życie pracowałam w Samorządzie Zawodowym, pracowałam w stowarzyszeniach. Teraz mi czegoś brakuje. I ja po prostu szukam i ja potrafię znaleźć. Swoją opinię wyrażę, bo nikt mnie nie zna. A widzę, że reszta to każdy się zna, to ca ja tu robię. A ja miałam prawo tutaj przyjść i przyszedłam. Stąd taka moja uwaga: informacja w świat nie poszła, ona poszła ale ona nie dociera. Ja w mojej dzielnicy, w moim bloku na mojej ulicy, w 99% obywateli, którzy mają się wypowiadać nie wie, że taka inicjatywa w tym mieście powstała. Jest już w pewien sposób zaawansowana. Jestem pełna podziwu, także ta prezentacja była może dla mnie ale ja tu po to przyszedłam, ponieważ nie zapoznałam się wcześniej, taki oddolny obywatel jestem. Gdyby przyszło 100 osób i każda na swojej ulicy powiedziała sąsiadce, dalej sąsiadowi to ile osób by wiedziało. Bo to

już są fakty, że ludzie są mało zaangażowani, mało wiedzą i w pewien sposób ta akcja promocyjna jest już zaplanowana i się będzie rozszerzała ale jak ludzie się dowiedzą na przykład, że 40 tysięcy na oklejenie autobusów, na które klną i opisują w gazetach, że jest ciemno i znowu oklejają autobusy, to jest takie moje pierwsze spostrzeżenie, taka świeżynka tutaj jestem. A tu już podjęto decyzję i 41 czy 42 tys. bo rzuciłam okiem, to jest dużo w mieście, gdzie jest biednie, gdzie jest coraz biedniej. No może jest jakaś tańsza forma, która by lepiej dotarła. To jest jedno moje, teraz drugie. Wyniki głosowania, może jest to śmieszne, ale druga sprawa: priorytety realizacji zadań będą zgodne z wynikami głosowania, rozumiem, że niezależnie od frekwencji obywateli? Więc jeżeli frekwencja obywateli będzie taka jak na dzisiejszym spotkaniu, na wyborach również bo będzie ciepło, będzie lato, ludzie znowu się nie dowiedzą, nie doczytają, bo ich to nie obchodzi to całe miasto, ta reszta miasta, które kochamy, będzie buczała, że znowu sobie załatwili. Dziękuję bardzo, idę do domku. Ja będę propagowała niezależnie od tego co będzie na autobusie czy na plakacie. Ale rozumiem, że ta siła obywatelska jest jakaś... skupmy się razem, żeby ludzie wiedzieli, że jeżeli nie pójda, to żeby wiedzieli co opuścili. Ja lubię wiedzieć, ja sama, informacja dotarła stąd, że mam jedno zadanie będę chciała zgłosić, a nie wiedziałam czy moje zadanie można. Więc tutaj się utwierdzam, że pewnie można. Natomiast ławeczki koło bloku załatwiłam w ubiegłym roku, kiedy nie było jeszcze obywatelskiego. W ciągu tygodnia ławeczki stoją, na ulicy górniczej naprzeciwko zamkniętej Diany. Moje ławeczki dzięki mojej inicjatywie powstały. Byli przeciwnicy, dzisiaj wszyscy zadowoleni. Także tak na świeżo nasuwają mi się takie rzeczy. Dziękuję. Co roku ta sama sytuacja będzie się powtarzała, co roku projekty, co roku głosowania i myślę, że w piątym roku obywatele będą już perfekcyjnie wiedzieli o tym, o co chodzi. Natomiast to są początki, ale zawsze można coś zrobić lepiej niż gorzej.

Karina Akseńczuk: Jeśli mogę tu coś powiedzieć: na poniedziałkowym spotkaniu o tym rozmawialiśmy o promocji. Ja i Monika Kosińska sugerowałyśmy na przykład oklejenie klatek schodowych, bo to są najczęściej jedyne ogłoszenia, które mieszkańcy czytają. Więc wydaje mi się, że jest to coś co może przykuć uwagę mieszkańców i zaangażować ich do tego, żeby przyszli na jakiegokolwiek spotkanie, jeśli będziemy je organizować. To tyle. Bartek chciałbyś odpowiedzieć coś jeszcze?

Marcin Nowak: Wydaje mi się, że jeżeli będą te koszty na reklamy w lokalnych gazetach, na lokalnych autobusach to one i tak zostaną w Koninie. Ktoś je zarobi, będzie przepływ, więc tutaj nie kruszyłbym kopii.

Bartosz Jędrzejczak: Proszę państwa moglibyśmy się zastanawiać i pewnie ważyć to czy jeżeli okleimy autobus to będą osoby, którym przeszkadza to, że jest folia przez którą widać mniej. Jeździłem też autobusami i też ofoliowanymi i czy nic nie widać? Możemy dyskutować. Za chwilę jednak padnie

zдание, że nie życzę sobie plakatów przy moim wejściu na klatkę. Stosujemy różne narzędzia, spróbujemy do różnych grup dotrzeć, jest Internet po to, żeby dotrzeć do tych, którzy korzystają z Internetu, są gazety, żeby dotrzeć do osób, które niekoniecznie mają czas żeby siedzieć na portalach. Jest pomysł na to, żeby pokazywać pewne rzeczy czy to w telewizji regionalnej czy w radiu regionalnym o tym opowiadać. Są plakaty i właśnie to są sugestie pokazujące, że jest jeszcze obszar. Wypełnijmy go, pokazujemy tą samą rzecz, opowiadajmy na różne sposoby żeby do różnych grup dotrzeć. Do młodych osób, do osób pracujących, do osób bezrobotnych, do osób starszych. Każdy z mieszkańców Konina, który chce się włączyć w to działanie jest bardzo ważny i każdy powinien o tym wiedzieć. I teraz jeszcze raz powtarzam, oceńmy to co się ma wydarzyć po pierwszym roku, który będzie mówił o tym, jakie projekty przyjęto. Co najważniejsze tak naprawdę będzie pora roku, kiedy zobaczymy te ławeczki, na co liczę, kiedy zobaczymy nowe kwietniki, kiedy będą się działy jakieś miękkie rzeczy, kiedy mieszkańcy zrobią coś od siebie. Uwierzymy w Koninian i oceńmy co się stanie po. Do czego naprawdę namawiam. Róbmy dobre projekty, włączajmy się w promocję, dyskusję nad tym. Pomagajcie państwo, żeby to było jak najlepsze bo to jest w naszym wspólnym interesie. Ale jeszcze raz powtarzam oceńmy po i zobaczmy co nam się udało a to co idzie źle naprawiamy, to przecież na tym polega. Ja dziękuję za te uwagi. Super.

Uczestnik: Ale ja właśnie jako osoba taka, która korzysta z komunikacji, ja jadąc autobusem nie widzę tego co jest na zewnątrz, widzę tylko te dziurki. Naprawdę przy marnej i złej pogodzie, jak ktoś się nie orientuje gdzie jedzie to nie widzi ale jak jest plakat w środku, w dwóch miejscach to mam czas w trakcie podróży żeby to przeczytać. Gdzie jakby skrót myślowy czym jest budżet i kiedy, jak i gdzie, jak i odnośnik do strony, to ja wtedy dojdę. Ale jeżeli będę miała oklejony autobus to nic z tego.

Bartosz Jędrzejczak: To jest właśnie to, uzupełniamy się. Pani podała nam kolejny pomysł i dodawajmy go.

Uczestnik: Ja mam też pytanie: pytam o te materiały promocyjne bo bym chętnie przyszła po kilka plakatów i ulotek żeby je gdzieś rozwiesić. Tylko no na razie nie mam po co.

Sławomir Kurek: Moment. O szkołach mówiliśmy. W szkołach będą, w gimnazjach i w szkołach ponadgimnazjalnych. Natomiast jeśli chodzi co do plakatów. Wie pani ja spotkałem się z kolei z opiniami: nie, nie powinno być plakatów, bo kto będzie je oglądał. One są ścierane, niszczone... etc. Jest zawsze opinia, która będzie przeciwna. To jest oczywiste, ale wynika inna sprawa. Gdzie te plakaty ewentualnie zamieszczać? Są słupy KDKu można ale KDK prawdopodobnie będzie chciał za to pieniądze. Czyli generalnie są komercyjne. Wie pani to jest tak, prywatny przedsiębiorca on może się

zgodzić ale nie musi. Chce pani nie ma sprawy, oczywiście. Ja wiem jak to wygląda, ludzie lubią bardzo narzekać generalnie. To nie jest tak, że możemy zawieszać gdzie chcemy te plakaty. Z tego co ja wiem, najwięcej publicznych miejsc na plakaty jest na Zatorzu. Praktyka tego uczy. Na klatkach schodowych trzeba mieć zgodę spółdzielni, bo inaczej usuwają. To są takie kwestie. Kto? Jak będą pierwsze inwestycje zrobione to trzeba dać po prostu troszeczkę czasu. Jak powstanie pierwsza ławeczka, jedna, druga, trzecia, to fama pójdzie po całym mieście, że wszyscy, którzy będą zainteresowani współpracą z miastem, gdzie będziemy się dzielić pomysłami. Wtedy trafią tam. Promocja to nie jest to, że rozwieszamy plakaty i mamy wszystko tylko to jest kwestia czasu, dobrej organizacji czasu i bycie miłym dla tych, którzy chcą przyjść i by coś wysłuchali. Robić żeby była duża grupa osób zainteresowanych.

Karina Akseńczuk: Ja bym chciała zapytać jeszcze o jedną rzecz, o której też rozmawialiśmy dosyć długo na spotkaniu w poniedziałek. Jeśli chodzi o sam sposób przeprowadzenia głosowania, my ustaliliśmy jeden dzień na jednych konsultacjach, jeden dzień na głosowanie. W konsultacjach w Domu Kultury pojawiła się propozycja, że powinny one być wydłużone. Ja chciałbym zadać to pytanie jeszcze tutaj, gdyż są osoby, których wcześniej nie było i jaka jest tutaj opinia? Czy to ma być jedno miejsce czy to ma być kilka miejsc?

Michał Węglewski: To ja powiem tak, można zrobić w 10 miejscach ale to generuje koszty. Będzie problem z liczeniem głosów, ze wszystkim. Ja myślę, znaczy się Bartku fajna padła tutaj propozycja twoja, nie wiem czy to jest do zrealizowania ale bezpłatna komunikacja w ten dzień. To jest świetne i myślę, że jedno miejsce otwarte od 6.00 do 22.00 wystarczy. Jeden dzień też wystarczy. Prezydenta wybieramy też w jeden dzień, parlamentarzystów wybieramy też w jeden dzień. Ławkę też możemy wybrać w jeden dzień i w jednym miejscu. Kto będzie chciał to przyjdzie. Za rękę nie przyprowadzimy nawet jeśli będzie miał pod domem, nie będzie chciał to nie przyjdzie. Jedno miejsce, nie ma żadnego problemu z systemem, z liczeniem, w tym momencie nie musi być nawet nazwiska na karcie bo wykreślamy go z listy, dajemy mu kartę i wychodzi. Myślę, że to jest świetne, jeśli dojdzie do tego bezpłatna komunikacja, w tym może sobie całą rodzina dojechać. Naprawdę fajny pomysł.

Zbigniew Grzelak: Wszystko jest w porządku z tym jednym punktem, poza tym, że musimy pamiętać, że Konin jest mocno rozciągnięty i dojechanie autobusem z Łęczyna czy Pątnowa, gdzie tych autobusów jest naprawdę niewiele, jest pewnym obciążeniem. Ja myślę, że nie powinno być żadnego problemu żeby takich punktów było więcej a panie i panowie radni byliby zobligowani do zasiadania w takim punkcie i prowadzenia takich punktów w cudzysłowie wyborczych. Przecież mają swoją dietę, mogą też popracować.

Bartosz Jędrzejczak: Pierwsza rzecz jeśli chodzi o punkty, to właśnie tutaj ważyliśmy w czasie spotkania poniedziałkowego i też padło takie stwierdzenie, że Łęczyn z powodu odległości 15 km pomiędzy jednym krańcem a drugim warto się pochylić nad osobami mieszkającymi dalej od centrum. Przyjmujemy argumenty, które przed chwilą powiedział pan Michał i spróbujemy znaleźć najlepsze rozwiązanie. Natomiast też jest zapis w regulaminie mówiący o tym, że jest informacja jak ma powstać Komisja Wyborcza i Komisja po swoim ukonstytuowaniu ma czas na to żeby wybrać metody jak głosujemy. I ona będzie określać w jakich punktach, w jakiej ilości przewidziano miejsca do głosowania najwygodniejsze dla mieszkańców. Na pewno duży wpływ będą miały koszty obsługi takiego działania i Komisja Wyborcza będzie musiała wypośrodkować pomiędzy tym, o jest najwygodniejsze dla mieszkańców i przeprowadzeniem przez Miasto. Bo nie zapominajmy, że to jest Budżet Obywatelski, głosowanie, w którym będziemy musieli pomóc mieszkańcom by się wypowiedzieli. Ale też w proporcji takiej, która jest do udźwignięcia przez administrację, bo nie oszukujmy się to też będą koszty. Poprosiliśmy Skarbnika Miasta żeby nam przygotował spotkanie w poniedziałek i na podstawie ewaluacji kosztów będziemy widzieli jak spróbować to rozpiścić. A jeżeli chodzi komunikację ja próbuję odpowiedzieć na panów pytanie, które mi zadaliście - próbujemy znaleźć takie narzędzia, które pozwolą dać się wyciągnąć z domu. Także będziemy próbowali tego typu rzeczy zrobić. Przy badaniach ankietowych udało się takie rozwiązanie zorganizować dla studentów, którzy brali w tym udział. Także myślę, że jeżeli porozmawiamy z Władzami Miasta to tego typu pomysł jeżeli trafi na dobry grunt to uda się włączyć. Także dzięki. Czy macie jeszcze państwo jakieś pytania czy uwagi? Szanowni państwo ja w takim bądź razie bardzo dziękuję wam za wasz czas, za pomoc. Bardzo proszę, jeżeli po tym spotkaniu będą jakieś rzeczy, które chcecie nam przekazać to prosimy o przysłanie nam kart z waszymi uwagami. Tak jak powiedzieliśmy: mam nadzieję, że to nie jest nasze ostatnie spotkanie. Przeciwnie. Będziemy potrzebowali waszego wsparcia i pomocy w dyskusji nad tym by pracować na rzecz Miasta jeszcze lepiej. Także dziękuję bardzo.

Maciej Giełda